

REYMONT

WŁADYSŁAW

STANISŁAW

W POREBIE

Reymont Władysław

W porębie

«Public Domain»

Władysław R. S.

W porębie / R. S. Władysław — «Public Domain»,

W gospodarstwie Wawrzona trwają przygotowania do wyprowadzki — rodzina musi iść w komorne. Pracuje jednak tylko Wawrzonowa, sam gospodarz wyleguje się po topieniu smutków w alkoholu. Kobieta, przechadzając się po gospodarstwie, ubolewa nad losem rodziny i zastanawia się, jak teraz będzie wyglądało ich życie. Nowela W Porębie ukazuje obrazek z chłopskiego życia — w realistyczny sposób przedstawia ich obyczajowość i problemy, nie stroniąc od trudnych tematów związanych z przykrymi doświadczeniami. Władysław Stanisław Reymont to jeden z najważniejszych pisarzy młodopolskich, przedstawiciel realizmu i naturalizmu, prozaik, nowelista. W 1924 roku został nagrodzony literacką Nagrodą Nobla za powieść Chłopi.

© Władysław R. S.

© Public Domain

Содержание

Конец ознакомительного фрагмента.

7

Władysław Stanisław Reymont

W porębie

Wawrzon! a wstań ino¹, to nachlałeś się i będziesz się wylegiwać kiej² dziedzic, a ja sobie rady dać nie mogę. Rafał przecież zaraz mają przyjechać, ino go patrzeć, no!

Zaczęła energicznie potrząsać mężem leżącym w kącie izby na kupie słomy powyrzucanej z łózek.

– Kobito, mówię ci, odyńdź³ – mruknął Wawrzon gniewnie i odwrócił się twarzą do ściany.

– Trza⁴ wszystko powynosić przed dom, to przecież później będzie lepiej pakować na wóz. Zboże jeszcze nie zesute⁵ do worka, kartofle trzeba znieść ze stodółki, laboga! tyle roboty, a mnie już kulasy⁶ odpadają, a tu chłop, coby pomagać, to se śpi. Wawrzon – zawołała ze złością, przyskakując do niego – jak nie wstaniesz, to cię tak ździele, że obaczysz!

– Kobito, mówię po dobremu: odyńdź – odrzekł miękko, położył się na brzuchu, głowę wsadził w słomę i tak leżał nieruchomie⁷, nie zważając na krzyki i lamentowania żony.

– O bidna ja sirota, bidna! To tyle dobroci użyłam za chłopem, tyle, że teraz trza się wynosić na kumorne⁸ kiej dziadaki⁹ jakie, w taki czas, co i psa wygnąć szkoda! Gospodarska córka pójdzie do ludzi, na wyrobek¹⁰, kiej jaki łachmytek abo obieżyświat! – narzekała Wawrzonowa, zdejmując obrazy ze ścian, okrywała je zapaskami¹¹ i wynosiła przed dom pod okap. Przystawała przed progiem i patrzyła na łśniącą, rozmokniętą drogę biegnącą wskroś świeżej poręby, rozciągającej się szeroko dookoła chałupy, zarzuconej kupami gałęzi i stosami pościanego drzewa. Wyglądała, czy nie jedzie Rafał, który miał przewieźć ich ruchomości do wsi, ale nic nie było widać na drodze prócz mgieł sinych, wiszących nisko, i wielkich kałuż wody. Drobnny, przenikający zimnem deszcz padał bezustannie. Westchnęła ciężko, utarła nos z hałasem, żałośliwym wzrokiem powiodła po chałupie, z której się musieli wyprowadzić, i poszła na drugą stronę do krowy, stojącej na środku, bo już żłób i drabina były wyniesione przed dom, gdzie już stała żółta w kwiaty pasowe serwantka¹² oszklona, z wymalowanymi na niebiesko półkami, i krzeselka drewniane, ławki, stolik, na którym stała pasyjka¹³ czarna, opleciona w różaniec – wiaderka, worki z kartoflami, pęki siana, przewiązane trokiem¹⁴, łóżka dwa, półki i masa różnych rupieci zwałonych beładnie na kupę. Wielka, w czarne łaty maciora leżała na ziemi, uwiązana za nogę do młodego dąbka, rosnącego wprost okna; stękała ciężko, bo ją ssaly i tłukły łbami prosięta różowe.

– Siwula! o siwula! – szeptała Wawrzonowa, głaszcząc pieścotliwie krowę po obwiśniętym gardle.

¹ *ino* (gw.) – tylko. [przypis edytorski]

² *kiej* (gw.) – jak. [przypis edytorski]

³ *odyńdź* (gw.) – odejdz. [przypis edytorski]

⁴ *trza* (gw.) – trzeba. [przypis edytorski]

⁵ *zesuć* – zsypać. [przypis edytorski]

⁶ *kulas* (daw., gw.) – noga. [przypis edytorski]

⁷ *nieruchomie* – dziś popr.: nieruchomo. [przypis edytorski]

⁸ *ić na kumorne* (gw.) – iść na komorne, żyć jako *komornik*, chłop nieposiadający gospodarstwa ani domu, opłacający własną pracą swój pobyt w domu innego, bogatszego chłopca a. właściciela ziemskiego (*komora* (daw.): pomieszczenie w budynku, pokój, izba). [przypis edytorski]

⁹ *dziadak* (gw.) – dziad, nędzarz, żebrak. [przypis edytorski]

¹⁰ *ić na wyrobek* – zarabiać na utrzymanie jako *wyrobnik*, osoba wynajmująca się do różnych prac fizycznych. [przypis edytorski]

¹¹ *zapaska* – rodzaj długiego fartucha wiązanego w pasie na sukience i osłaniającego ubranie od pasa w dół dookoła; część tradycyjnego stroju ludowego. [przypis edytorski]

¹² *serwantka* – oszklona szafka, służąca do przechowywania szkła i drobnych ozdób. [przypis edytorski]

¹³ *pasyjka* – umocowany na podstawie krzyżyk z postacią przybitego Chrystusa. [przypis edytorski]

¹⁴ *trok* – rzemień służący do przewiązywania czegoś. [przypis edytorski]

Siwula wyciągnęła łeb i szerokim, ostrym językiem lizała ją po obnażonych do ramion rękach. Wawrzonowej lzy zaćmiły oczy, oderwała się od krowy i poszła do sieni.

– Kucusie, kucu, kucu! – zaczęła zwoływać kury siedzące rzędem na płocie.

Sypnęła im garść ziarna na przynętę, a potem łapała, związywała im skrzydła i układała w wielkiej kobiałce. Znowu wyjrzała na świat. Ścieżką od wsi dalekiej, którą widać było zaledwie przez mgły i zadeszczony świat, za porębą szła dziewczyna jakaś.

– Marysia! a spiesz no się! – krzyknęła, wygrażając biegnącej ręką.

Marysia, boso, w zapasce na głowie, że tylko było widać kawałek zesiniatej od zimna twarzy, przybiegła i spod fartucha wyjęła flaszkę z wódką, trzy rządki bułek i kawał czerwonej kiełbasy.

– Gdzieś siedziała tak długo? Po chałupach się włóczyłaś, co?

– A juści¹⁵, długo, a juści! po chałupach! Taki stuk¹⁶ drogi, że zgoniłam się kiej pies, a matula mówią, że długo! Trza było samy iść abo niechby ociec poszli – odpowiadała żałośliwie dziewczyna, trąc nogę o nogę i chuchając w posiniąte ręce.

– Hale! będziesz mi się tu odszczekiwać, ty kołtunie jeden – grzmotnęła ją pięścią w plecy.

Marysia przykucnęła przed kominem, w którym tliły się resztki ognia, i zaczęła płakać, rozgrzewając sobie ręce nad węglami, a Wawrzonowa wynosiła resztę sprzętów, patrzyła na drogę wciąż pustą, trzaskała drzwiami, to znowu kopnęła ze złością starego, podobnego do wilka, burego psa, który obwąchiwał wszystkie kąty i ze spuszczonego ogonem, osowiały łąził po izbie, nie mogąc znaleźć sobie miejsca.

Cisza zapanowała w izbie, tylko w szybki bębnił deszcz i z poręby dochodziły słabe odgłosy siekier rąbiących drzewo. Mętny, szarozółty zmrok zalewał izbę ogołoconą ze sprzętów, zlewał się z czarnym, okopconym sufitem; poszarzały jeszcze bardziej odrapane z wapna ściany.

Porozlewana woda tworzyła na gliniastym toku¹⁷, położonym w miejsce podłogi, śliskie, grzęskie błoto, w którym dwie kaczki bobrowały¹⁸ dziobami, szukając pożywienia. Przez wybite szybki małego w szczycie okna wpadał wiatr razem z deszczem, szeleścił, zamiatał słomę porozrzucaną i trząsał zwieszającymi się od sufitu pasami czerwonego papieru, wystrzyżonego w kółka i ząbki, jakie ubierały belki.

¹⁵ *juści* (gw.: już ci) – oczywiście, rzeczywiście, w istocie. [przypis edytorski]

¹⁶ *stuk drogi* (gw.) – szmat drogi, kawał drogi. [przypis edytorski]

¹⁷ *tok* (daw.) – klepisko, podłoga z ubitej gliny. [przypis edytorski]

¹⁸ *bobrować* (gw.) – ryć, przeszukiwać. [przypis edytorski]

Конец ознакомительного фрагмента.

Текст предоставлен ООО «ЛитРес».

Прочитайте эту книгу целиком, [купив полную легальную версию](#) на ЛитРес.

Безопасно оплатить книгу можно банковской картой Visa, MasterCard, Maestro, со счета мобильного телефона, с платежного терминала, в салоне МТС или Связной, через PayPal, WebMoney, Яндекс.Деньги, QIWI Кошелек, бонусными картами или другим удобным Вам способом.